WOJCIECH CIESIELSKI

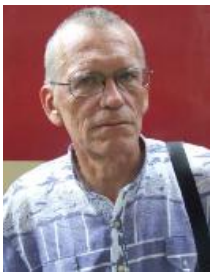

Miejsce i czas wydarzeń	Polska, PRL
Słowa kluczowe	Projekt Wagon 2010, pamięć, emocje, żywioł, fenomen Solidarności

30 lat po zmianie ustroju

Teraz jest problem z naszą własną psychiką. Minęło trzydzieści lat [od upadku PRL], pewne rzeczy umknęły. Powszechne jest, że ludzie się bali w tamtym czasie, mieli pietra. Nagle dzisiaj są odważni albo wstydzą się przyznać, że: „Ja się bałem". Co zostaje w tej pamięci? Ja akurat jestem historykiem, więc ciągle muszę wiedzieć, wspominać i czytać. Muszę powiedzieć, że [było] naprawdę dużo autentyzmu w tym wszystkim. W małych środowiskach często działało się na zasadzie, że: „To był taki krzykacz, dlatego go wybrali". Taki jest mechanizm działania człowiek w grupie. Łatwo jest manipulować wielką salą, [ludzie] ulegają emocjom. Dwudziestu ludzi będzie się kłócić przez trzy dni i czasami do niczego nie dojdą. Ale jak na sali znajduje się pięćset osób, to 2-3 zdania i już mam uchwałę, którą chciałem. Tutaj [w opozycji] natomiast pękł żywioł, który ja nazywam „fenomenem wielkiej rodziny". Gdziekolwiek się było w Polsce w 1981 roku, to wchodziło się do miejscowej komórki „Solidarności". Witano cię, jakbyś całe życie tam [w „Solidarności] był, znał wszystkich od lat – jak u siebie w domu. Gdziekolwiek nie pojechałem – do Innowrocławia, do Poznania – to zawsze [padało pytanie]: „Co macie ciekawego? Jakiś nowy plakacik?". Sami się dziwimy skąd było [w nas] tyle zapału, ile człowiek w sobie miał siły. Argument, że byliśmy młodsi o trzydzieści lat, to nie jest żaden argument. [W opozycji] byli starsi, młodsi, ale takim samym zapałem biegali na zebrania, przekonywali się, kłócili.

Data i miejsce nagrania	2010-08-11, Olsztyn
Rozmawiał/a	Karolina Kryczka, Piotr Lasota
Transkrypcja	Justyna Maciejewska
Redakcja	Monika Mączka
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"